

WOLNA TRVBUNA

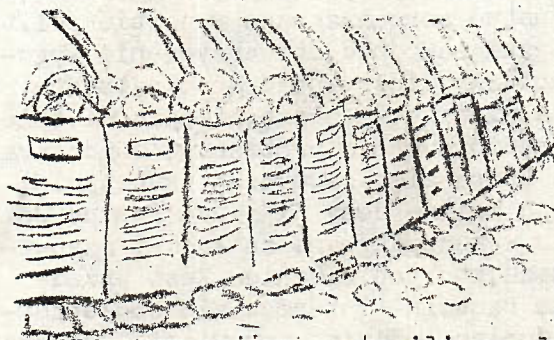
PISMO MIĘDZYZAKŁADOWEGO POROZUMIENIA SOLIDARNOSCI "UNIA" nr 3 19.05.83 r

1 MAJA. Był to dzień dla nas szczególny. Podobnie jak inne zakłady braliśmy udział w pojedynku z ZOMO. Byliśmy rozproszeni i zamiatowani do grupek najwyżej kilkusobowych. Nasz rejon koncentracji już po raz kolejny /w tym 10 listopada/ okazał się źle wyznaczony i nieosiągalny dla większości. Niestety, jak wynika z dotychczasowych doświadczeń, na wezwanie "Solidarności" pierwszy reaguje aparat policyjny i już w fazie wstępnej przyjmuje inicjatywę. Część potencjalnych manifestantów nie sforsowała nawet blokad ZOMO wokół Starego Miasta i zawiedziona krążyła w okolicy lub poszła "podziwiać" oficjalny pochód, co skwapliwie wykorzystwała telewizja. Następnie odcięto wszystkich znajdujących się w kościołach /niektórzy musieli wysłuchać po 2 i więcej mszy/ nie pozwalając im wyjść. Pozostałych rozdzielono wzdłuż osi Starego Miasta na dwie części. Jedna uformowała pochód zmierzający w kierunku Placu Powstańców Warszawy, druga znalazła się na Rłoniach. Przygotowane wcześniej autobusy partii wywoziły ludzi poza blokadę milicyjną. Pełny sukces operacyjny. Było co prawda wiele miłych sercu akcentów solidarnościowych, były epizody budujące wiarę w nasze przyszłe zwycięstwo, były pochody cząstkowe. Były też jednak inne sceny: panika tłumu, bierność wobec SB, strach przed legitymowaniem i pochwycciem.

Najwyższy czas przy planowaniu przyszłych pochodów i manifestacji wziąć pod uwagę dotychczasowe doświadczenia i zaproponować coś innego, niż stałe powtarzanie tego samego wariantu, na dodatek nieskutecznego. Poza tym należy przemyśleć organizację wewnętrznej pochodu, czy manifestacji. Każdy uczestnik powinien móc liczyć na solidarną pomoc pozostałych w razie, gdy zostanie schwytany. Obniżyłoby to poziom strachu wśród manifestantów.

Politycznie obchody 1 Maja wygraliśmy zdecydowanie i pokazaliśmy całemu światu istotę odnowy realizowanej przez butnego generała. Gdy nadęty przemawiał do niewolniczego tłumu, obok na jego rozkaz bito i rozpędzano tych, którzy czcili swe święto nie

za pieniądze i ogryzki ze stołu WRON-y ale z wewnętrznej potrzeby.



Janczarzy reżimu wystąpili w pełnej gali. Wytresowani przez swych panów są sprawni i posłuszni jak automaty, bezwzględni i tępi w Mściwości.

I znowu przelano naszą krew - 3 osoby poniosły śmierć w starciach z ZOMO. Są pobici. To ofiary po stronie prawdy o Święcie Pracy. Polska 1983 przypomina nam Chicago 1886 roku i walkę tamtych robotników o godność ludzkiej pracy. Nasza walka będzie trwać nadal.

Artur Lach

WRON-ie PRZYGOTOWANIA DO 1 MAJA

Na kilka dni przed 1 Maja mieszkańców bloków przy Pl. Grzybowskiem odwiedziła uzbrojona grupa terrorystyczna - dwóch milicjantów i wojskowy. Wymuszali oni na mieszkańcach podpisy pod oświadczeniami, że w przeddzień i w dzień 1 Maja nie opuszczą Warszawy, że w dniu 1 Maja nie będą przyjmować nikogo nie będącego tam zamieszkałym, że nie otworzą okna w czasie rządowej manifestacji. Zapowiedziano, że będą przeprowadzane kontrole wykonania zaleceń.

1 Maja okoliczne bloki wyglądały jak wymarkę. I z martwego placu wyruszył również martwy pochód.

Z OSTATNIEJ CHWILI !

Dn. 5 maja zmarł na skutek pobicia przez MO Marek Kuchta /l.30/. Został on zatrzymany dn. 3 maja na Starym Mieście w Warszawie.

JESZCZE RAZ O PROPAGANDZIE

We wszystkich krajach świata rządy aby móc skutecznie wykonywać swoje funkcje muszą w swojej działalności wykorzystywać kanały masowej informacji jako środek transformacji swoich koncepcji w dół do społeczeństwa.

Jeżeli zaś propozycje, czy ustalenia rządu dotyczące rozwiązań jakiejś konkretnej kwestii, np. gospodarczej, nie budzą zaufania odbiorców pomimo propagandowych wysiłków, społeczeństwo zorganizowane w partie polityczne, związki zawodowe, stowarzyszenia, wykorzystując takie instytucje demokratyczne jak wolną nierzadową prasę, niezależną telewizję i radio, swobodę protestu i demonstracji itp. stara się, zazwyczaj skutecznie, wpłynąć na zmianę decyzji swego rządu. Do tego celu wykorzystywane są środki masowego przekazu, których zadaniem jest przede wszystkim rzetelne informowanie społeczeństwa, a dopiero później uprawianie propagandy. Funkcjonowanie państwa w krajach demokratycznych zawiera bowiem szacunek rządzących do rządzonych i traktowanie ich jako podmiotu społecznego, któremu należy służyć radą i pomocą w trudnych sytuacjach, a nie po dyktatorsku dyrygować, karząc przy tym za brak posłuszeństwa.

W krajach bloku radzieckiego środki społecznego informowania zostały przekształcone w kanały partyjnej indoktrynacji. Propaganda w ujęciu praktyków komunistycznych w założeniu swoim ma stanowić narzędzie w rękach rządzącej ekipy do skutecznego, zgodnie z wcześniej zaprogramowanymi ustaleniami politycznymi, sterowania poglądami, zachowaniami i postawami odbiorców. Rzetelnej informacji nie uprawia się wcale, gdyż w zasadzie w tym systemie rządzenia uprawiać jej nie można. Gdyby polskie środki masowego przekazu chciały być choć przez jeden dzień instytucją podobną do ich odpowiedników na w krajach Zachodu, gdyby zdecydowały się rzetelnie informować o tym, co się naprawdę dzieje w kraju i na świecie, podważyłyby tym samym nie tylko sens wprowadzenia u nas stanu wojennego, niosącego bezprawie i pogardę społeczeństwu, ale logiczny i praktyczny sens istnienia komunizmu w Polsce, "braterstwa" ze Związkiem Radzieckim oraz wszelkich zarzutów stawianych "Solidarności". Dlatego też radio, telewizja i prasa komunistyczna muszą kłamać, przeinaczać fakty, komentując je w tonie nienawiści do wszystkiego co prawdziwie

polskie i prawdziwie szlachetne. Prawda i demokracja oraz totalitarny ustrój społeczny nie mogą i nie będą mogły nigdy istnieć obok siebie, gdyż obie te wartości są tak dalece przeciwstawne, że muszą się wzajemnie wykluczać. Dopóki jednak nie wywalczymy pełnej niezawisłości dla naszej Ojczyzny i nie przejmemy informacji i propagandy pod społeczną kontrolę, musimy ciągle pamiętać, że komuniści codziennie częstują nas bezczelnymi kłamstwami sądząc, że wcześniej czy później zmęczeni psychicznie beznadziejnością, która nas otacza przyjmujemy je za własne, godząc się z koncepcją "odrodzonej Polski", która ma się wyłonić z przemyśleń połączonego moskiewsko-warszawskiego gremium.

Dlatego też zdając sobie sprawę z charakteru i założeń ideologicznych komunistycznej propagandy, musimy się nauczyć odporności na jej działanie. Jest to niezbędne w pierwszym rzędzie dla zachowania własnej równowagi psychicznej i zdrowego systemu nerwowego, a po drugie po to, aby nasze postawy polityczne, własne systemy wartości pozostały niezachwiane. Nie przeceniając roli indoktrynacji politycznej w wykonaniu czerwonych, musimy przyznać, że oprócz beznadziejnych komentarzy politycznych, w które nie wierzy nawet uczeń 1 klasy wychowany w domu policjanta, zdarzają się subtelniejsze, a tym bardziej przewrotne ujęcia problemu, które wprowadzając operując tym samym kłamstwem podają go w nieco inny, bardziej skuteczny sposób. Wnioskiem z tego wypływa jeden: musimy poznać założenia i metody propagandy partyjnej po to, aby samemu chronić się przed jej wpływem, a także aby pomóc w tym zakresie innym, mniej od nas odpornym.

Dlatego też warto zapoznać się z kilkoma może najbardziej rutynowanymi chwytami.

a/Mając na uwadze silnie zakorzenione poczucie patriotyzmu w polskim społeczeństwie i jednoznacznie narodowe rozumienie pojęcia "ojczyzna", propaganda komunistyczna dokłada wszelkich wysiłków, aby odbiorcy nawet w sferze podświadomości łączyli zakresy tych dwóch pojęć. Dlatego też używanie obok siebie słów "socjalizm, ojczyzna, polska racja stanu" ma utwierdzić w przekonaniu, że bez socjalizmu nie będzie państwowości polskiej, a polską racją stanu jest całkowita uległość wobec Rosji.

b/Na porządku dziennym stosowany jest

proceder głoszenia ocen i komentarzy do sytuacji i zdarzeń, które nie są wcale lub są bardzo nierzetelnie relacjonowane. Typowym przykładem jest ocena demonstracji ulicznych o których przebiegu i charakterze, jeżeli można czegoś się dowiedzieć, to tylko tyle, że brały w nich udział wyrostki inspirowani przez wicherzycieli podziemia utrzymujących się z funduszy CIA. Takie postawienie sprawy ma na celu minimalizowanie zdarzeń niewygodnych dla reżimu, w myśl zasady, że istnieje wyłącznie tylko to, o czym się mówi.

c/Chcąc w oczach odbiorców podważyć aurytwt podziemnego kierownictwa "Solidarności" środki masowego przekazu starają się z jednej strony operując zwłaszcza zdarzeniami z 10.XI ub. roku złożyć je na karb izolacji i braku poparcia przez klasę robotniczą, z drugiej zaś pokazując wymaginowane sukcesy gospodarcze stanu wojennego dążą do wytworzenia coraz słabszej koniunktury dla działań zarówno TKK, jak i innych grup opozycji.

d/Dla zakamuflowania nieudolności nierreformowalnego systemu komunistycznej władzy środki przekazu starają się za wszelką cenę wmówić społeczeństwu, że rozwój socjalizmu w Polsce po okresie stagnacji znów nabiera rumieńców. Demokracja kwitnie, bo przecież rozwija się PRON, konsultacje też są przeprowadzane, bo generałom niedawno złożyli wizytę działacze partyjni i ubecja z dużych zakładów pracy, nowe związki a jakże, też się dobrze mają, nawet czasami uda im się zaprotestować przeciwko szykanom ze strony wicherzycieli, którzy utrudniają ich szlachetną działalność. A gospodarka odbiła się od dna, z tym że na rynku będzie coraz mniej towarów, a poziom życia będzie musiał spadać. Winni też już są - to spekulanci i prywatna inicjatywa zakamuje coraz bardziej zrównoważony rynek. Generał Jaruzelski to liberał, który może stać się nawet demokratą, tylko trochę z tym zwleka - nie uwieźlił jeszcze wszystkich, którzy mu ten obraz demokracji psują.

e/Szantaż jest potężną bronią, zwłaszcza w rękach tych, którzy potrafią go umiejętnie stosować. Analiza programów w środkach masowego przekazu wskazuje na to, że decydenci polityczni coraz częściej się do niej uciekają. Subtelna gra, jaką w swej istocie stanowi szantaż, w naszej sytuacji przekształca się w otwarte straszenie zbuntowanego społeczeństwa utratą niepodległości/jakiej?

ponownym wprowadzeniem stanu wojennego /jakby on został faktycznie zniesiony/, zwiększeniem skali represji /jakby nie było procesów i morderstw politycznych/, zakazem przyjazdu Papieża do Polski.

Obcując ze środkami masowego przekazu musimy pamiętać, że ich zadaniem jest stłamszenie i zeszmacenie wszystkiego, co myślicemu Polakowi jest drogie, odebranie nam wszystkim nadziei, że walka o bycie sobą ma sens, a to w myśl starej wypróbowanej zasady, że człowiek pogodzony z własnym losem nie będzie zdolny do protestu.

Może tych kilka uogólnień pozwoli poprzez lepsze rozumienie celów i metod propagandy PRL, uodpornić się na jej wpływ na naszą świadomość, postawy i zachowania.

Jacek Zwolski

O NIEZALEŻNĄ SWIADOMOSC

Większość obywateli PRL rozpoznaje od od razu, gdzie kończy się prawda, a zaczyna propaganda. Doświadczenie 42 lat pozwala intuicyjnie wyczuć fałszywy ton.

Zasadniczo obecne metody propagandy pozostały te same co dawniej - fałszerstwa, przemilczenia, robienie "problemu" lub "ciszy" w zależności od potrzeb władzy, a bez względu na obiektywną wagę sprawy, polowania na kozła ofiarnego z racji ciągłych trudności gospodarczych, mamienie podniosłą frazeologią czcza i nęretną dydaktyką. Zmienia się tylko treść propagandowych specjalistów stosownie do zmieniającej się sytuacji.

Większość społeczeństwa rozróżnia prawdę od propagandy, ale jest to rozróżnienie oparte bardziej na argumentacji emocjonalnej niż rozumowej. Nie umniejszając roli emocji jako potencjalnego czynnika przekształcającego myśl w czyn, trzeba mieć świadomość, że budowanie czegokolwiek na nastrojach jest kruche. Emocje nie poparte konstrukcją rozumową można łatwo zburzyć wytwarzając emocje innego rodzaju, silniejsze.

Ta większość społeczeństwa, mimo że przeciwna od początku tej ciemnościelskiej władzy, nie ma zbyt dużego zasobu wiedzy nie tylko o historii ale i o obecnej sytuacji i jej uwarunkowaniach. Wystarczy wdać się w rozmowę z tzw. przeciętnymi

przeciętnymi obywatelami w pociagu, w kolejce, aby się przekonać, że za odrzuceniem systemu w jakim żyjemy przemawiają głównie emocje oparte na poczuciu krzywdy, a w niewielkim stopniu jest to wiedza o faktach, rozumienie przyczyn danej sytuacji. I jakże często jest to argumentacja używana przez rządową propagandę - widzi się przyczyny własnej trudnej sytuacji w rzekonym nie-robstwie innych, w rozwoju spekulacji, w nadmiernych świadczeniach społecznych, w przywilejach dla niektórych kategorii pracowników. Ufny odbiorca rządowej propagandy nie stara się dociec, co jest przyczyną tych zjawisk, brakuje mu wiedzy o mechanizmach ich powstawania, dlaczego człowiek staje się nierobem w zakładzie pracy, mimo że prywatnie potrafi zrobić wszystko szybko i solidnie, że majsterkując u siebie w domu nie przejawia lenistwa i niskiej wydajności, dalej idąc, jakie trudności i jakie ułatwienia wykorzystują spekulanci aby uprawiać swój rabunkowy proceder, że świadczenia są opłacane z pieniędzy wypracowanych przez ludzi korzystających z nich, że propaganda atakuje wyłącznie przywileje wynikające z tytułu pracy /karty branżowe i inne/, a całkowicie milczy na temat przywilejów wynikających z zajmowanego miejsca w systemie władzy.

Samoobronę przed propagandą każdy może budować we własnym zakresie, jak i przyczynić się do jej rozbudowywania na poziomie społeczeństwa.

Podstawowym środkiem obronnym jest wiedza, ta dociekająca prawdy, a nie zakrywająca ją. Wiedza o historii, o gospodarce, o kulturze, ale też szeroka informacja o tym, co się dzieje w rejonach codzienności z jaką mamy styczność - w zakładzie pracy, w bloku, przy okazji zakatwiania różnych spraw, na ulicy.

Dostępność niezależnych publikacji z dziedziny historii najnowszej, ekonomii, kultury, w okresie jawnego działania "Solidarności" nie była zbyt szeroka /niskie nakłady, ograniczony do dużych okęgów kolportaż/. Obecnie w dużych miastach sprawa wygląda nie najgorzej, natomiast miasteczka, wsie, to pod tym względem biała plama. Ludziom, którzy chcą znać prawdę pozostaje słuchanie wolnych rozgłosników, z ich okaleczonym przez zagłuszanie przekazem.

O codzienności polskiej "normalizacji" dociera do nas informacja z dużych zakładów pracy, gdzie aktywnie działają grupy

konspiracyjne i z dużych ośrodków miejskich. Aktywiści związkowi w małych ośrodkach i zakładach przestali być aktywni, bądź ograniczyli swoje kontakty do bliskiego grona osób. Działą obawa przed dekonspiracją, gdyż w małym środowisku wiadomo kto jest kto. Ale z drugiej strony lepiej zna się też przeciwnika.

Mimo wszystko nie powinniśmy się poddać paraliżowi. Minimum działania prawie o stu procentowym bezpieczeństwie stanowić przekazywanie informacji ze swego środowiska do struktur lepiej zorganizowanych, posiadających prasę, kolportaż. Niech niewielkie liczebnie środowiska przestaną być białą plamą. To, że jest w nich np. bierność, że nic się nie dzieje, jest to też jakiś symptom, który należałoby przeanalizować, szerzej o nim poinformować. Być może włączenie w obieg niezależnej informacji zaktywizuje środowisko, wyłonią się nowi aktywiści. Ponadto bardzo wiele dla ludzi znaczy, że nie są na uboczu, że ich problemy nie są pozostawione im samym.

Zdobywanie wiedzy, informacji i ich przekazywanie, to nasz mały ale niebagatelny wkład w budowanie niezależnej świadomości i odbieranie obszarów panowania rządowej propagandzie.

Ewa Marciniowska

Stanisław Barańczak

PRZEJŚCIOWE OGRANICZENIA

Co się stało z naszymi meblami; z naszych mebli wyheblowano
mównice; co się stało z naszym mięsem; nasze mięso
przehandlowano na magnetofony; co się stało z naszymi
mieszkaniami; nasze mieszkania rozehodowano na medale; co się stało z naszymi mózgami;
z naszymi mózgami
przeholowano, z naszych mózgów wyhodowano milczenie, nasze
mózgi wychowano
milczeniem, nasze mózgi
pochowano w milczeniu, są
małomówne bo małomówne
małomówne bo martwe

Z ZAKŁADÓW PRACY

KBM-Południe. Dyrektor Kombinatów podpisał umowę z jednostkami wojskowymi, których żołnierze pracują na budowach ucząc się zawodu. Za jednego żołnierza płaci się 11 tys. zł, z czego żołnierz ma dla siebie 1500 zł. Cywłowi w okresie przyuczenia /3 mies./ płaci się 20zł 40 gr na godzinę, a po przyuczeniu jego zarobki mogą osiągnąć kwotę 11-12 tys. zł włącznie z rekompensatą. Cywil pracuje - żołnierz udaje, że pracuje. Po co nam robotnikom taka umowa - my tracimy wojsko zyskuje.

Kombinat Instalacji Sanitarnych. Dzięki podobno grupa inicjatywna nowych związków zawodowych. Dzięki jednak w podziemiu i nie chce się zakodze ujawnić.

xxx

Przy okazji trzynastej pensji powinny być rozlosowane wśród pracowników tysiąc złotych monety srebrne z wizerunkiem Papieża. Prawdopodobnie KIS otrzymał ich 30 sztuk. Wokół sprawy losowania panuje zmowa milczenia. Podobno rozdzielono je wśród ścisłej kadry kierowniczej. Załoga nie daje za wygraną i upomina się o nie w dalszym ciągu.

xxx

Wśród "robotników" KIS-u rozdzielono wille. Otrzymali je dyr. Tarantowicz, dyr. Niemyjski, prawnik Siwek.

xxx

Dyrekcja w prasie, w Radio-Reklamie informuje o wolnych miejscach pracy zachęcając zarobkami do 20 tys. zł miesięcznie. Tymczasem nastąpił gwałtowny spadek wynagrodzeń poniżej średniej krajowej. Tylko nieliczne grupy pracownicze utrzymują swoje zarobki z poprzednich miesięcy.

xxx

Dyrekcja w dalszym ciągu czyni wysiłki w celu utworzenia rady pracowniczej. W niektórych jednostkach organizacyjnych wybory odbyły się ale załoga zdecydowanie bojkotuje kolaborantów. Zobaczmy, kto będzie twardszy w swych postanowieniach?

PRZ i TBK. Zarządzona przez prezydenta miasła kontrola zarobków i zatrudnienia dała w efekcie spadek zatrudnienia pracowników produkcyjnych i wzrost /minimalny na razie/ pracowników administracyjnych oraz wzrost zarobków głównie w administracji i utrzymywanie się ich na poziomie 80 - 81 w produkcji. Rozbieżności płacowe o jakich mowa

widoczne są nawet w dyrekcji. Pensja dyr. Waśniewskiego /naczelnicy/ wynosiła w IV kw. ub. r. 29 tys, zaś w I kw tego roku już 36 tys. Pensja dyr. produkcyjnego w tym czasie nie zmieniła się i wynosi 9300 zł.

xxxx

Nagrody z zysków zawsze otrzymują dyrektorzy - około 5000 zł, wszyscy kierownicy - około 3000 zł, a robotnicy tylko co trzeci i w wysokości około 1200 zł.

xxx

Ze względu na niedobór pracowników dyrekcja ogłasza w prasie o naborze z obietnicą wyjazdu za granicę. Nie dajcie się nabrać. Przy posiadanym sprzęcie jest to zupełnie niemożliwe.

Transbud. Odbyły się wybory do Samorządu Pracowniczego. Na 21 osób 18 - to członkowie "Solidarności". Jak wypadnie próba działania pokaże przyszłość. Tymczasem POP zorganizowała 12 maja spotkanie z wybranymi działaczami "Solidarności" oraz innymi pracownikami. Próbowano wpłynąć na nieprzejeżdżanych działaczy aby zmienili swoje postawy. Niektórzy jednak tylko w nieprzejeżdżanych widzą nadzieję.

W Szkole Podstawowej nr 208 nauczycielka języka polskiego miesza aktualną propagandę rządową z wielką literaturą narodową. Porównywanie Mickiewicza z Jaruzelskim jest tak prostakkie, że czwartoklasiści opowiadają o tym z zażenowaniem. Nauczycielką tą jest K. Petryła.

MKS Nowa Huta wystosował do mieszkańców Krakowa podziękowanie następującej treści: Dziękujemy mieszkańcom i delegacjom TKZ Krakowa za udział w pokojowej demonstracji 1-majowej w Nowej Hucie.

Żądamy się w bólu i smutku z rodzinami, których bliscy zostali zabici, ranni, czy aresztowani.

W związku z bezprecedensowym w dziejach państwa socjalistycznego zbrojnym atakiem na pokojową demonstrację ludzi pracy w dniu robotniczego święta informujemy, że zostanie wystosowana nota do ONZ i MOP w sprawie obchodów 1-majowych w Nowej Hucie. Z bólem informujemy, że 1 Maja w Nowej Hucie karetki pogotowia interweniowały 36 razy. Około godz. 17-tej zamordowany został przez ZOMO Ryszard Smagur lat 29 - zostawił żonę i dziecko. Cześć jego pamięci! Krew przełaną niewinnie - pomścimy!

MKS Nowa Huta

NASZ KONKURS

PRON-cie aktualnie wzbudzone przez partię, przeży się po najwyższe zaszczyty w kraju. Często też słyszy się, że to-to wymienione wyżej remontuje gdzieś szkołę, bibliotekę, coś uruchamia, coś buduje.

Nasze pytania są następujące:

1. Skąd PRON ma pieniądze?
2. Jaki jest zamiennik do słowa członek?
3. Ilu członków, czy poprawniej PRON-ci nie wystąpiło jeszcze w telewizji?

Za prawidłowe odpowiedzi zostanie przyznana nagroda: karta wstępu na salę sądową na proces WRON-y w jej aspekcie seksualnym.

NASZE HASŁO : WSZYSCY KOLABORUJEMY

Jeśli masz trudności jak kolaborować, to możesz skorzystać z naszych porad.

-W trosce o porządek i ład złóż donos na I sekretarza PZPR w twoim zakładzie pracy o szerzenie wieści niezgodnych z prawdą i mogących wywołać niepokoje społeczne

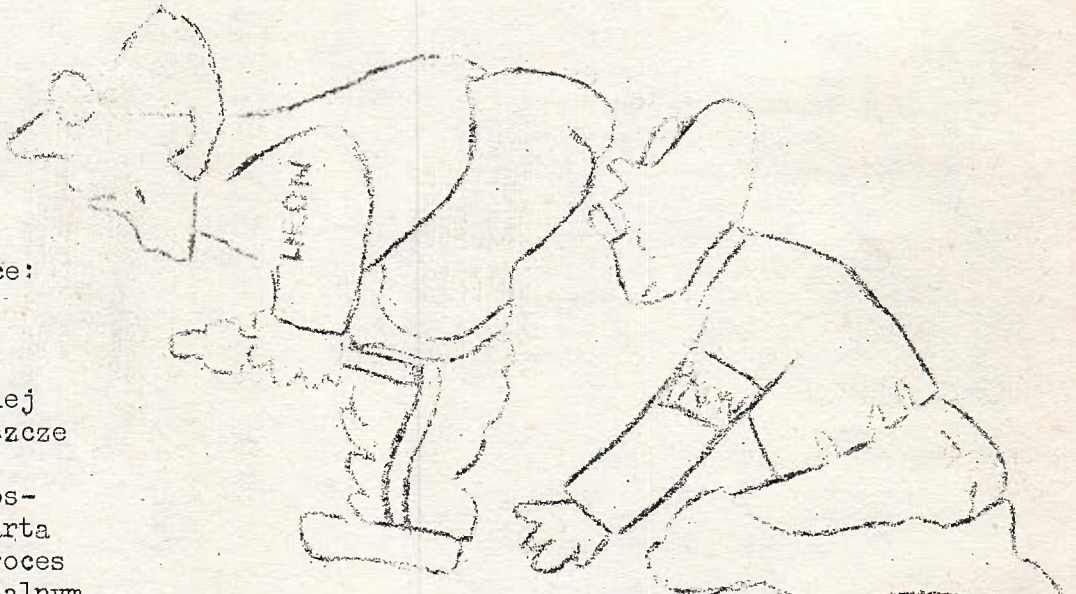
-Przejęty stanem zdrowia swego dyrektora/typowe objawy chorobowe: czerwona nalana morda, nadmierne poczucie pewności/ wywieś klepsydrę o jego rychło mającym nastąpić zgonie. W ten sposób dasz mu odczuć, że dużo myślisz o jego zdrowiu.

-Zbyt przeciążającemu się pracą w nowych związkach koleżdze pomożesz wstrzykując mu do mieszkania kilka ampułek specyfiku potocznie zwanego smierdzielem. Dzięki tobie wyjedzie do sanatorium i będzie mógł sobie odpocząć.

-Przechodząc koło automatu telefonicznego pamiętaj o najbliższym komisariacie i zadzwoń do dyżurnego. W rozmowie wskazane jest użycie zwrotów: czerwony pajaka, wroniarzu, faszysto, tępy zomowcu/innych nie ma/, tradycyjne: pałkarzu, gnido, moskiewski pacholku itp. W ten sposób wzbudzasz czujność MO, że nie dobili jeszcze "Solidarności" i nie czas spoczywać na laurach

-Regularnie przekazuj pomoc finansową i materialną tzw. "Solidarności" - jej działacze skyną z nieuczciwości i lepkich kłap, co władza ustami Urbana będzie mogła wykazać w odpowiednim czasie

-Regularnie uczestnicząc w pochodach i manifestacjach, do których nawołują kulacy i ekstremi, dokumentujesz twierdzenie rządu o in-



[ZA PISEMNIEM ZK 111 WROCEK
"JEDNA CONTRA WRONA" NR 26]

spirowanie opozycji przez Hupkę i Czaję
-Kilkakrotnie ogłuszony przez ciebie zomowiec niechybnie utwierdzi się ostatecznie w przekonaniu, że wszystkiemu jest winna "Solidarność". Jako zwierzę stadne przekaże też tę naukę otoczeniu.

-Pamiętaj, że każdy jadący na wschód i przyspawany do szyn pociąg, każda lufa czołgu wykonana nie prosto, a w wersji przystosowanej do strzelania z za rogu daje szansę rządowi na wytłumaczenie się z niepowodzeń ogólnych i braków np. butów

Życzymy przyjemnego i skutecznego kolaborowania.

W przyszłości będziemy służyć radą i pomysłami na temat budowy tego, czego zbudować się nie da i zresztą nie warto.

Dziękujemy za wpłaty: ZEJMAN 2000, PUSIO 2000
Byk 2000, Wąż 2000, Koniczyna 1100,
T.U.C. 2100, Halusia 1000, Basia 1000.

Redaguje kolegium w składzie: Janusz
Krękowski, Artur Lach, Ewa Marciniowska,
Jacek Zwolski.
